

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Marii Midury

Śmierć – samotność czy dialog?

Motyw psychopomposa w tradycji europejskiej i myśli współczesnej

**przygotowanej pod kierunkiem o. prof. dr. hab. Jana Andrzeja Kłoczowskiego
na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie**

Uwagi ogólne

Jednym z najczęściej przytaczanych określeń filozofii jest *meditatio mortis*. Ów namysł (rozważanie) nad śmiercią można pojmować jako metodę osiągnięcia najogólniejszej wiedzy o rzeczywistości bądź jako drogę pozyskania życiowej mądrości. Pierwsze rozumienie zakłada wyjątkowe znaczenie kresu ludzkiego życia nie tylko – co oczywiste – dla samej sytuacji egzystencjalnej rozmyślającego człowieka, ale również dla realizacji jego celów poznawczych: zdobycia prawdy o bycie, Bogu, pięknie, dobru itd. Drugie rozumienie ma charakter praktyczny. Refleksja nad śmiercią ma uczyć jak żyć, powinna wskazywać osobie kształt odpowiedniego ustosunkowania się wobec wszelkiego rodzaju sytuacji i doświadczeń. Wtedy bowiem może ona żywić nadzieję na optymalne wykorzystanie danego jej czasu lub na właściwe przygotowanie się do życia po śmierci.

Wybór problematyki śmierci jako przedmiotu rozprawy doktorskiej jest zatem decyzją o istotnych konsekwencjach. Z jednej strony badania ukierunkowane są na jedne z najbardziej doniosłych kwestii filozoficznych, z drugiej – stanowią dla autora poważne wyzwanie, gdyż w obrębie tak klasycznego zagadnienia niełatwo opracować „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”, a takie właśnie jest główne kryterium oceny dysertacji doktorskiej.

Struktura pracy

Recenzowana rozprawa składa się ze wstępu, trzech rozdziałów oraz zakończenia. Ten główny korpus pracy poprzedzony jest spisem treści i opisem bibliograficznym, a zwieńczony – bibliografią. Struktura rozdziałów jest złożona: zawierają one dwa albo trzy podrozdziały, które z kolei rozpadają się na mniejsze jednostki treściowe.

W kilkustronicowym wstępie Autorka przedstawia główny motyw, wokół którego zogniskowane zostały przeprowadzone badania. Jest nim figura psychopomposa, w tym miejscu prowizorycznie zarysowana i zobrazowana kilkoma przykładami. Sformułowana jest tam również zasadnicza teza pracy, która stwierdza uniwersalność owej figury. Następnie streszczona została zawartość kolejnych partii rozprawy.

Zdecydowanie najkrótszy pierwszy rozdział prezentuje wybrane zagadnienia charakterystyczne dla filozoficznych rozważań nad śmiercią. Omówiony został kontekst temporalny, problem poznawalności fenomenu śmierci (stanowisko Edmunda Husserla) oraz koncepcja intuicyjnej pewności śmierci Maxa Schelera. Dalej, zasygnalizowane zostało rozumienie kresu ludzkiego życia jako przejścia. W ostatnim podrozdziale Doktorantka przedstawia interpretacje Paula Ricouera, Gabriela Marcela i św. Augustyna, które akcentują rolę towarzyszenia osobie umierającej oraz chrześcijańską perspektywę odchodzenia z tego świata. W końcowych akapitach pojawiają się możliwe rozumienia funkcji psychopomposa, a także ponowne określenie celu pracy jako zestawienia poglądów Greków i tradycji judeochrześcijańskiej z myślą współczesną.

Tytuł rozdziału drugiego zapowiada omówienie tradycyjnych koncepcji śmierci i nieśmiertelności. Najwięcej miejsca zajmuje tam jednak prezentacja rozmaitych treści związanych z grecką kulturą antyczną. Autorka przedstawia wizje kresu życia i pośmiertnych losów człowieka, jakie znajdujemy w literaturze, mitologii i obrzędach misteryjnych (eleuzyńskich, dionizyjskich i orfickich). Następnie zarysowane zostały wybrane, najbardziej charakterystyczne dla filozofii greckiej stanowiska wobec śmiertelności (pitagorejczyków, Platona, Epikura). Drugi podrozdział przenosi analizę w kontekst biblijny oraz w epokę średniowiecza. Doktorantka podkreśla religijne, głównie judaistyczne i chrześcijańskie wyjaśnienia kwestii eschatologicznych oraz ich wpływ na kształtowanie się indywidualnych postaw i zachowań społecznych wobec śmierci, umierania, perspektywy nieśmiertelności. W tok analizy wplecione są treści bezpośrednio bądź luźno związane z zadaniami psychopomposa: z towarzyszeniem człowiekowi umierającemu i z czuwaniem nad właściwymi pośmiertnymi losami jego duszy.

W trzecim rozdziale Autorka przedstawiła wyniki swoich badań nad niektórymi współczesnymi koncepcjami tanatologicznymi. Pierwsze dwie, Antoniego Kępińskiego i Elisabeth Kübler-Ross, mają charakter interdyscyplinarny. Z jednej strony ich źródła tkwią w medycynie (psychiatrii) i psychologii, z drugiej – w wieloletniej praktyce pomocowej, w doświadczeniach osób zmagających się z wyzwaniem poważnej straty życiowej, choroby, umierania. Szczególny akcent położony został na fundamentalnym znaczeniu wsparcia, jakie

należy udzielać człowiekowi przeżywającemu lęk, depresję czy poczucie bezsensu egzystencji. Wsparcie to musi wykraczać poza standardowe procedury medyczne czy psychoterapeutyczne, musi stać się unikalną, pełną miłości relacją międzyosobową. Kolejne dwie koncepcje bez wątpienia należą do antropologii filozoficznej. W twórczości Simone Weil problematyka śmierci zajmuje wyjątkowo istotne miejsce. Francuska myślicielka była przekonana, że autentyczne ludzkie życie jest z konieczności zorientowane na jego kres i w nim znajduje swe spełnienie. Z kolei tanatologia Józefa Tischnera bazuje na dialogicznym i aksjologicznym kontekście rozumienia człowieka. Elementami łączącymi oba te stanowiska są z gruntu chrześcijańskie korzenie proponowanych rozstrzygnięć oraz bezpośrednie odniesienia do konkretnych, egzystencjalnych doświadczeń ich twórców. Również w tej partii tekstu Doktorantka sygnalizuje rozmaite możliwe związki przedstawianych interpretacji fenomenów śmierci, umierania i losów pośmiertnych osoby z figurą psychopomposa.

W pierwszej części zakończenia niespodziewanie pojawiają się całkowicie nowe treści. Przedstawiona zostaje postać i działalność księdza Jana Kaczkowskiego: duszpasterza, założyciela i kierownika hospicjum, a zarazem osoby zmagającej się z nieuleczalną chorobą nowotworową. Historia jego krótkiego życia egzemplifikuje współczesne możliwości zharmonizowania dobrego życia z dobrą śmiercią. Na ostatnich stronach rozprawy Autorka podsumowuje poczynione badania. Przytacza cztery przeanalizowane uprzednio tezy, które dowodzą uniwersalności figury psychopomposa oraz definiuje główną jego rolę: towarzyszenie człowiekowi w obliczu śmierci.

Ocena merytoryczna

Celem tej części recenzji jest ustosunkowanie się do omawianej pracy głównie pod względem jej zgodności z trzema ustawowymi wymaganiami stawianymi dysertacji doktorskiej. Obok wspomnianego już „oryginalnego rozwiązania problemu naukowego”, są nimi: „ogólna wiedza teoretyczna kandydata w danej dyscyplinie naukowej” oraz „umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej”. Najpierw przedstawione zostaną silne, moim zdaniem, strony tekstu Doktorantki, a następnie – stwierdzone niedostatki.

Znaczącym walorem rozprawy jest zawarta w niej problematyka. Wybór figury psychopomposa jako narzędzia filozoficznej analizy kwestii związanych ze śmiercią człowieka był bardzo obiecującą decyzją. Refleksję taką podjęto, o ile mi wiadomo, po raz pierwszy. Oryginalność tematu trzeba podkreślić tym bardziej, że Autorka rozprawy sięgnęła po obszar badawczy – jak już o tym wzmiankowałem – wielokrotnie i w różnorodny sposób

spenetrowany. Starożytny motyw psychopomposa mieści w sobie duże możliwości interpretowania zagadnienia śmierci w nowatorski i wartościowy poznawczo sposób.

W dysertacji zawarty jest wiele interesujących i dobrze opracowanych treści. Bardzo wysoko należy ocenić analizę rozmaitych form obyczajowości starogreckiej wiążącej się z tajemnicami śmierci i życia pośmiertnego. Doktorantka nie poprzestaje na opisie poszczególnych rytuałów i ich tła mitologicznego, ale także umiejętnie przedstawia znaczenie misterii dla człowieka pragnącego znaleźć odpowiedzi na najważniejsze kwestie egzystencjalne. W równie przekonującym stopniu omówiona została koncepcja Antoniego Kępińskiego – Autorce pracy udało się oddać unikalną zdolność krakowskiego psychiatry do łączenia głębokiej refleksji nad człowiekiem ze służbą na rzecz cierpiących psychicznie i duchowo pacjentów. Znakomicie opracowany został także fragment tekstu traktujący o życiu i twórczości Simone Weil. Trafnie zarysowano w nim charakterystyczne cechy tej wyjątkowej postaci: tragizm i heroizm.

Generalnie omawiana praca niewątpliwie dowodzi erudycji Doktorantki, która wykazała się umiejętnością doboru i opracowania wielu całkowicie odmiennych filozoficznych koncepcji śmierci. Należą wszak one do różnych epok (od starożytności, przez średniowiecze do współczesności), zawarte w nich idee wyrażone są przy pomocy rozmaitych, trudnych do ujednoczenia pojęć, a ponadto znacząco wykraczają one poza typowy zakres analiz filozoficznych (głównie w kierunku religioznawstwa, teologii, psychologii).

Autorka nie ustrzegła się jednak błędów. Ich wyliczenie rozpocznę od aspektu metodologicznego. Przede wszystkim nie jest jasno przedstawiony główny cel podjętych badań. Tytuł dysertacji sugeruje zamiar rozstrzygnięcia alternatywy rozłącznej między samotnością a dialogiem w kontekście śmierci. W samym tekście znajdują się natomiast, wspomniane już, dwa inne sformułowania celu pracy: zweryfikowanie tezy stwierdzającej „uniwersalizm postaci *psychopomposa*” (s. 10) oraz „zestawienie różnorodnych poglądów starożytnych Greków, i później także tradycji judeochrześcijańskiej ze współczesną myślą Zachodu” (s. 38). Analiza tytułowego pytania wprost podjęta została tylko na kilku stronach pierwszego, wprowadzającego rozdziału i właściwie tam już pada odpowiedź. Wymowa całej rozprawy skłania ku opowiedzeniu się po stronie dialogu, ale brak rzetelnych określeń pojęć „samotność” i „dialog” w odniesieniu do śmierci/umierania sprawia, że trudno uznać tę złożoną problematykę za należycie przedyskutowaną.

Z kolei teza o uniwersalnym występowaniu psychopomposa również nie została precyzyjnie sformułowana. Pojawiają się w tym miejscu chociażby takie wątpliwości: co jest

miarą uniwersalności? (bezwyjątkowość, a może konieczność?), jak zidentyfikować psychopomposa? Ta ostatnie, centralne dla całej pracy zagadnienie pozostało niestety nieuściślone. Doktorantka słusznie wyszła od starożytnego prototypu psychopomposa (określano tak Hermesa albo Charona), ale w dalszej analizie w zasadzie poprzestała na zaznaczaniu różnych możliwych jego znaczeń w przedstawianych treściach. Dowiadujemy się zatem, że można mu przypisać – klasycznie, etymologicznie – rolę bezpiecznego przewodnika duszy w jej wędrówce w zaświaty bądź wiernego i pomocnego towarzysza osoby umierającej, bądź osoby uczącej drugiego, jak żyć, a zatem przygotowującej do dobrej śmierci. W rozprawie brakuje próby wyrazistego określenia pojęcia „psychopompos” (zapewne konieczna byłaby definicja projektująca) albo przynajmniej uporządkowania wyeksplikowanych znaczeń (na przykład przez zaproponowanie jakiejś typologii). Trudno więc zgodzić się z przekonaniem Autorki, że dowiodła ona uniwersalności figury psychopomposa (s. 192).

Nielatwo również odnieść się do intencji „zestawienia różnorodnych poglądów” na temat śmierci, umierania, nieśmiertelności. Praca z pewnością zawiera omówienie szerokiego wachlarza tego typu stanowisk. Niewiele w niej jednak rzeczywistych zestawień, które chyba trzeba rozumieć jako stanowisk tych porównywanie, konfrontowanie. W szczególności brak opisu takich operacji myślowych w odniesieniu do sugerowanej opozycji: myśli grecka + tradycja judeochrześcijańska *versus* myśl współczesna.

Ten brak klarownego określenia zasadniczych celów badawczych, a także celów szczegółowych i weryfikowanych hipotez istotnie utrudnia śledzenie toku argumentacji Autorki. W efekcie trudno zrozumieć zasadność prezentowanych w pracy treści, jak i samą logikę jej struktury. Narzucające się pytanie o racje stojące za wyborem właśnie takich, a nie innych koncepcji śmierci i umierania pozostaje bez odpowiedzi.

Stwierdzić należy także zdecydowaną przewagę fragmentów wyłącznie referujących, zazwyczaj zresztą rzetelnie, omawiane stanowiska nad próbami polemiki z nimi albo wykraczania poza ich ramy. Wśród przytoczonych w rozprawie poglądów nie brakuje i takich, które są jawnie sprzeczne, co daje okazję do „ważenia” argumentów i ujawnienia własnego ustosunkowania. Szkoda, że Autorka – z pewnością mając za sobą wiele miesięcy intensywnej lektury i rozmyślenia nad badaną materią – nie pozwoliła sobie na bardziej osobiste odniesienie się do prezentowanych treści.

Podsumowując ten fragment recenzji, trzeba stwierdzić, że Doktorantka bez wątplenia dowiodła swej bardzo dobrej znajomości ogólnej wiedzy teoretycznej z zakresu filozofii oraz umiejętności jej przedstawiania w tekście naukowym. Znacznie niżej natomiast – wręcz jako

problematyczne – należy ocenić jakość rozwiązania podjętego problemu naukowego i poziom wykazanej umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy badawczej.

Ocena formalna

Przedstawienie uwag dotyczących formalnego aspektu dysertacji rozpocznie od oceny struktury dysertacji oraz zastosowanego w niej aparatu naukowego, aby następnie odnieść się do strony językowej.

Omówiony wcześniej układ pracy rodzi wiele wątpliwości. Poszczególne rozdziały są ze sobą niedostatecznie powiązane. Rozdział pierwszy miał wprowadzić w tematykę badań, ale faktycznie jest zbiorem różnych poglądów dotyczących śmierci i nieśmiertelności (zgodnie z tytułem są to ich „oblicza”). Niejasna jest wymowa podrozdziału 1.3 zatytułowanego podobnie jak cała rozprawa – Autorka, jak się wydaje, już w tym miejscu rozstrzygnęła dość trywialny zresztą dylemat między samotnością a dialogiem w sytuacji umierania. Niewiele łączy najobszerniejsze rozdziały drugi i trzeci, chociaż zgodnie z cytowaną już zapowiedzią treści w nich zawarte miały być ze sobą zestawiane. Także i w tych partiach tekstu napotykamy niewłaściwie sformułowane tytuły, np. „W psychotanatologii i nurcie opieki paliatywnej” czy „W filozofii”. Trzeba jednakże docenić zdyscyplinowanie Doktorantki, która konsekwentnie dyskutuje kolejne koncepcje, słusznie unikając nazbyt odbiegających od nich dygresji.

Przypisy i bibliografia sporządzone zostały zasadniczo poprawnie. Zauważyć można jedynie drobne błędy w opisach, na przykład przed tytułem czasopisma Autorka niepotrzebnie umieszcza przymek „w:” czy też używa naprzemiennie, nie wiadomo zgodnie z jaką regułą, obu skrótów „por.” i „zob.”.

Pod względem stylistycznym rozprawę należy ocenić jako poprawną. Większość jej fragmentów jest napisana klarownie i zrozumiale; Doktorantka umiejętnie posługuje się językiem ojczystym, także w opisie złożonych zagadnień. Zdarzają się sformułowania niefortunne (np. „Gdy umierał przyjaciel św. Augustyna, jego akurat przy nim nie było, natomiast gdy zmarła jego matka, wokół niej gromadzili się najbliżsi, wśród których był także on” – s. 35, „figura psychopomposa jest ponadczasowym rdzeniem antropologii” – s. 183), ale ogólnie pracę czyta się dobrze.

Na końcu muszę w zdecydowanych słowach odnieść się do poprawności pisowni. W dysertacji znajduje się sporo literówek oraz błędów interpunkcyjnych. Większość z tych ostatnich jest jednakiej natury: zbędny przecinek przed „i”. Składnia wielu z tych zdań jest taka, że brzmiałyby one poprawnie, gdyby „i” zamienić na „a”. Te akurat błędy są

„wybaczalne”. Natomiast nie sposób zaakceptować mnóstwa błędów ortograficznych, znów tego samego rodzaju. Autorka nagminnie rozpoczyna zdania małą literą, a w przypisach małą literą pisze tytuły dzieł oraz skróty imion. W całej pracy takich usterek zauważyłem ponad 240 (słownie: dwieście czterdzieści) – np. siedem na s. 151, sześć na s. 164, pięć na s. 147. Występują one we wszystkich częściach rozprawy, także we fragmentach cytowanych. Trudno wyobrazić sobie, aby rozprawa zawierająca tak wiele rażących (kwalifikacja Komisji Dydaktycznej Rady Języka Polskiego) błędów ortograficznych była podstawą ubiegania się o stopień doktora nauk humanistycznych.

Konkluzja

Korzystając z możliwości, jakie daje par. 6, ust. 6 *Rozporządzenia MNiSW w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora z dnia 19 stycznia 2018 r.*, **kieruję rozprawę doktorską Pani mgr Marii Midury do poprawy.**

Marek Woźniak